

Sygn. akt I ACa 721/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	<i>SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)</i> SSA Józef Wąsik
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko M. P. (1), A. P. i E. L.

o ustalenie nieważności umowy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 20 lutego 2013 r. sygn. akt I C 2481/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 5 400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata E. G. z Kancelarii Adwokackiej w K. ul. (...) kwotę 6 642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote) w tym 1 242 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 721/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 10 września 2013 roku

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu powód J. P. wniósł o stwierdzenie nieważności umowy dożywocia zawartej w dniu 26 stycznia 1993 roku w Kancelarii Notarialnej pomiędzy powodem, a pozwanymi M. P. (1) i jej zmarłym mężem Z. P. (1), którego spadkobiercami ustawowymi są M. P. (1), E. L. i A. P.. Na uzasadnienie powód wskazał, że umowa dożywocia, której przedmiotem była nieruchomości przy ul. (...) w K. była zawarta dla pozorów. Umowa nigdy nie była wykonywana, powód cały czas zachowywał się jak właściciel nieruchomości, a pozwani nie realizowali obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Umową z dnia 3 lutego 1999 roku pozwani sprzedali powyższą nieruchomości osobie trzeciej. Celem umowy dożywocia było ukrycie majątku powoda przed wierzycielami. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych umowy dożywocia był znany obu stronom umowy. Powód wskazał, że niewątpliwie posiada interes prawny w wytoczeniu przedmiotowego powództwa. Ustalenie nieważności umowy dożywocia spowoduje możliwość wzruszenia kolejnych zawieranych umów i dokonania przez niego przysporzenia na rzecz córki I. P..

W ostatecznie sprecyzowanym stanowisku pozwani M. P. (1), A. P. i E. L. wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania (uprzednio pozwani uznali żądanie pozwu). Na uzasadnienie pozwani przyznali, że umowa dożywocia z dnia 26 stycznia 1993 roku została zawarta dla pozorów. Powód, działając jako pełnomocnik M. P. (1) i Z. P. (1), sprzedał nieruchomości przy ul. (...) J. W., który nie wiedział o pozorności umowy dożywocia, a działał w zaufaniu do treści księgi wieczystej. Cenę z tytułu sprzedaży nieruchomości otrzymał jedynie powód. O pozorności J. W. dowiedział się później. Ponadto pozwani wskazali, że obecne wystąpienie o unieważnienie umowy dożywocia stanowi nadużycie prawa przez powoda, o którym mowa w art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Krakowie: I. oddalił powództwo; II. zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 7.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; III. przyznał od Skarbu Państwa adw. E. G. kwotę 8.856 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd I instancji za bezsporne uznał, iż w dniu 26 stycznia 1993 roku została zawarta umowa o dożywocie w formie aktu notarialnego pomiędzy J. P., a M. P. (1) i Z. P. (1). Na podstawie powyższej umowy J. P. przeniósł własność nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) na rzecz małżonków M. P. (1) i Z. P. (1) w zamian za zapewnienie J. P. i jego małoletniej córce I. P. dożywnotnego utrzymania poprzez przyjęcie ich na domowników, dostarczenie im wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnienia im odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie i sprawienia im własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym, a także zapewnienia im warunków życia na dotychczasowym poziomie, w tym corocznych letnich wakacji. Powyższa umowa została zawarta, aby postępowanie egzekucyjne przeciwko J. P. nie mogło się toczyć wobec wskazanej nieruchomości. Ponadto powód był w trakcie sprawy rozwodowej, a następnie o podział majątku z żoną M. P. (2).

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że na początku lat 90-tych J. P. miał kilka długów zabezpieczonych między innymi hipoteką ustanowioną na nieruchomości przy ul. (...) w K.. W związku z tym został wyznaczony termin licytacji domu. Wówczas namówił siostrę M. P. (1) i jej męża do zawarcia pozornej umowy darowizny nieruchomości wraz z ustanowieniem prawa dożywocia. J. P. został ustanowiony w dniu 27 lipca 1993 roku pełnomocnikiem M. P. (1) i Z. P. (2), którego upoważnili do zarządu i administracji nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) oraz do zbycia wskazanej nieruchomości na rzecz dowolnych osób za cenę według uznania. Nikt nie wiedział, poza stronami umowy o dożywocie, o rzeczywistym jej charakterze. Zachowania wszystkiego w tajemnicy domagał się J. P.. Pomimo zawarcia powyższej umowy darowizny to J. P. w dalszym ciągu zajmował się nieruchomością, decydował o niej. Jego celem była sprzedaż nieruchomości. Dlatego też zrezygnował z uprawnień mu przysługujących jako dożywnotnikowi. Zgłosił nieruchomości do biura pośrednictwa. Na jesień 1998 roku do M. P. (1) zgłosił się J. W., który był zainteresowany kupnem nieruchomości. Wówczas M. P. (1) poinformowała go, że jest właścicielką, ale wszelkie pełnomocnictwa posiada jej brat J. P., z którym należy się kontaktować w sprawie kupna nieruchomości. W tym samym roku została podpisana przedwstępna umowa kupna sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) na rzecz J. W.. Przy sporządzaniu przedwstępnej umowy J. W. wręczył J. P. kwotę 30.000 złotych. W dniu 3 lutego 1999 roku pomiędzy M. P. (1), A. P. i E. L. (następcami prawnymi zmarłego Z. P. (1)), a J. W. doszło do zawarcia umowy kupna sprzedaży nieruchomości przy ul. (...). M. P. (1), A. P. i E. L. oświadczyli w powyższej umowie, że są właścicielami wskazanej nieruchomości.

J. W. nabył nieruchomość za kwotę 200.000 złotych. Wskazane środki pieniężne otrzymał J. P. w całości. W dniu 20 kwietnia 2000 roku M. P. (1) założyła w Banku (...) S.A. rachunek bankowy aby mogły zostać na niego przelane środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży nieruchomości położonej w K. przy ul. (...). Pełnomocnikiem do powyższego konta został J. P.. Powyższy rachunek został zamknięty przez M. P. (1) w 2003 roku. M. P. (1) nie interesowała się kontem, nie wiedziała jakie środki i w jakiej wysokości się na nim znajdowały. Prawo dożywocia ustanowione w wyżej wskazanej umowie z dnia 26 stycznia 1993 roku na rzecz małoletniej I. P. zostało zamienione w dniu 28 kwietnia 2000 roku na dożywotnią rentę w wysokości 550 złotych miesięcznie odpowiadającą wartości tego prawa. Na powyższą zamianę wyraził zezwolenie Sąd Opiekuńczy, ponieważ była to czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Jednocześnie Sąd Opiekuńczy zobowiązał przedstawicieli ustawowych I. P. do zakupu na jej rzecz mieszkania. Umową z dnia 1 października 2002 roku została ustanowiona odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) oraz następnie lokal został sprzedany na rzecz I. P.. Środki na kupno lokalu mieszkalnego pochodziły ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...). W maju 2003 roku M. P. (1) odwołała wszystkie udzielone J. P. pełnomocnictwa. Wyrokiem z dnia 19 października 2011 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa- Krowodrzy w Krakowie, Wydział I Cywilny, sygn. akt I C 1279/09/K z powództwa I. P. nakazał J. P. opuszczenie i opróżnienie z rzeczy lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...). J. P. ma dominujący charakter. To on zaplanował i przeprowadzał wymienione wyżej transakcje związane z nieruchomością przy ul. (...). Nikt z jego rodziny nie umiał mu się przeciwstawić. Siostra M. P. (1) uczyniła to dopiero w 2003 r. po tym jak powód chciał, aby udzieliła mu pełnomocnictwa, które w jej ocenie „ubezłasnowolniało by ją”. Powód swą postawą, posiadanymi cechami, potrafi wymóc na innych respektowanie jego woli.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy rozstrzygnął najpierw czy dopuszczalne było uznanie przez pozwanych powództwa stwierdzając, że nie dość, iż nie było ono stanowcze, to na dodatek było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i zostało odwołane. W tym stanie rzeczy Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że zgodnie z art. 213 § 2 k.p.c., nie jest związany tym oświadczeniem pozwanych. Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że interes prawny musi istnieć obiektywnie, być zgodny z prawem i zasadami współzycia społecznego. Sąd I instancji wskazał przy tym, że powinien on być rozumiany w ten sposób, że wyrok definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Sama jednak nieważność czynności prawnej nie przesądza jednak o istnieniu interesu prawnego w postępowaniu ustalającym. Mając powyższe rozważania na względzie Sąd I instancji stwierdził, że w żądaniu powoda brak jest interesu prawnego skoro umowa dożywocia była przez około 20 lat respektowana i realizowana, a sam powód nie został wskutek jej zawarcia pokrzywdzony. To powód bowiem decydował o przeznaczeniu nieruchomości i to on podjął decyzję o jej sprzedaży na rzecz J. W.. Ponadto to on otrzymał w całości kwotę należną z tytułu umowy kupna sprzedaży, którą wykorzystał na własne cele. Obecnie nie można więc mówić, że istnieje jakakolwiek obiektywna niepewność co do prawa lub zagrożenie interesów powoda. J. P. wprost wskazał, że powodem wytoczenia przedmiotowej sprawy jest prawomocne orzeczenie w stosunku do niego eksmisji z lokalu mieszkalnego będącego własnością córki - I. P., a więc czuje się oszukany i chce odzyskać swoją własność. Niemniej jednak są to jedynie subiektywne odczucia, które nie mogą być podstawą stwierdzenia istnienia interesu prawnego w domaganiu się ustalenia nieważności umowy pozornej. W ocenie Sądu Okręgowego skutek zawarcia pozornej umowy dożywocia nie doszło ani do pokrzywdzenia powoda, ani do zagrożenia jego interesów, a skuteczność wytoczonego powództwa nie może być uzasadniana konfliktem z najbliższymi członkami rodziny. W przedmiotowej sprawie brak było również zdaniem Sądu I instancji istnienia stanu niepewności co do stosunku prawnego. Nieruchomość położona przy ul. (...), która była przedmiotem umowy dożywocia została sprzedana osobie trzeciej, która następnie dalej rozporządziła nieruchomością. Dopiero ustalenie nieważności umowy dożywocia spowodowałoby powstanie niepewności co do stosunku prawnego własności nieruchomości. Zagrożenie interesów lub niepewność co do stosunku prawnego wskutek zawarcia pozornej umowy dożywocia może przesądzać o istnieniu interesu prawnego, a nie sama jedynie okoliczność nieważności umowy. Wreszcie w ocenie Sądu Okręgowego, gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności. Zgodnie z definicją wskazaną w art. 83 § 1 k.c. pozorność wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie dla jej ustalenia ma stwierdzenie niezgodności między aktem woli stron a jego uzewnętrznieniem. Powszechnie przyjmuje się, że na pozorność składają się łącznie dwa elementy: po pierwsze strony, które dokonują takiej czynności prawnej, próbują wywołać wobec

osób trzecich rzeczywiście, prawdziwe przeświadczenie, że ich zamiarem jest wywołanie skutków prawnych, objętych treścią ich oświadczeń woli, a po drugie musi między nimi istnieć tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywoływać zwykłych skutków prawnych. Tymczasem powód i M. P. (1) z mężem Z. P. (1) zawarli w dniu 26 stycznia 1993 roku umowę dożywocia, zgodnie z którą miało przejść na nich prawo własności nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) w zamian za co zostało ustanowione na rzecz J. P. i jego córki I. P. prawo dożywocia. Następnie przez kolejne lata wskazana umowa była wykonywana i respektowana przez strony. Pomimo obecnie podnoszonej okoliczności pozorności umowy dożywocia strony podejmowały dalsze czynności, które wskazują, że to M. P. (1) i jej mąż byli właścicielami nieruchomości. Między innymi ustanowili oni pełnomocnikiem J. P., aby to on zajmował się bieżącymi sprawami nieruchomości, zarządem nią. Następnie to M. P. (1) oraz jej dzieci jako spadkobiercy zmarłego Z. P. (2) byli stroną umowy sprzedaży nieruchomości na rzecz J. W.. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał również, że respektowane były również postanowienia umowy dożywocia dotyczące tego prawa ustanowionego na rzecz I. P., o co zabiegał sam powód. Tym samym przez niecałe dwadzieścia lat umowa dożywocia była respektowana między jej stronami, zarówno co do przejścia prawa własności nieruchomości przy ul. (...) na pozwanych, jak i co do postanowień związanych z ustanowieniem prawa dożywocia na rzecz I. P.. W ocenie Sądu I instancji powyższe okoliczności wskazywały, że umowa dożywocia wywarła skutki prawne zarówno między jej stronami, jak i wobec osób trzecich. Kwestionowanie ważności tej umowy podważa zaś pewność w obrocie i stabilność umów. Powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy uznał, że nie może być mowy o pozorności w sytuacji, gdy strony wykonują umowę. Zauważył również, że sam fakt kierowania się przez strony innym zamiarem niż wyrażony w umowie nie jest wystarczającą przesłanką stwierdzenia jej pozorności. Tak więc okoliczność, że strony zawierając umowę dożywocia chciały uniemożliwić prowadzenie postępowania egzekucyjnego ze składnika majątku powoda w postaci nieruchomości przy ul. (...) nie oznaczał jednocześnie, że należało uwzględnić powództwo. Zdaniem Sądu I instancji istnienie interesu prawnego powoda należało również ocenić pod względem art. 5 k.c. Działanie powoda, który po niecałych 20 latach przestrzegania postanowień umowy dożywocia i kształtowania się kolejnych stosunków prawnych z którymi przedmiotowa umowa była związana (umowa kupna sprzedaży nieruchomości przy ul. (...), kupno lokalu mieszkalnego dla I. P.), a obecnie domaga się ustalenia nieważności umowy dożywocia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że powód respektował istnienie umowy dożywocia i nie kwestionował jej ważności tak długo, jak długo było to dla niego korzystne. Natomiast w momencie skonfliktowania z członkami rodziny oraz orzeczenia względem niego prawomocnego wyroku eksmisyjnego podniósł zarzut nieważności umowy dożywocia i tym samym dąży on do zniweczenia kolejnych stosunków prawnych ukształtowanych na przestrzeni dwudziestu lat funkcjonowania umowy dożywocia. Powyższe należało więc w ocenie Sądu I instancji uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł powód, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1. Naruszenie art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie – na skutek braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego w części odnoszącej się do ustalenia pozorności umowy dożywocia zawartej dnia 26 stycznia 1993 roku – że łącząca strony umowa dożywocia nie może być uznana za umowę pozorną;
2. Naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez jego wadliwą wykładnię i przyjęcie, że powodowi nie przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy dożywocia, której był stroną;
3. Obrazę przepisów postępowania, a art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powoda kosztami procesu poniesionymi przez przeciwników procesowych w sprawie, pomimo, że sytuacja finansowa powoda i okoliczności niniejszej sprawy uzasadniały odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez przeciwników procesowych, a powód złożył w tym zakresie stosowny wniosek;
4. Obrazę przepisów postępowania, a to art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu skarżonego wyroku okoliczności, które przesądziły o nieuwzględnieniu wniosku powoda o nieobciążanie kosztami procesu poniesionymi przez przeciwników procesowych w niniejszej sprawie.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że umowa dożywocia zawarta dnia 26 stycznia 1993 roku pomiędzy powodem J. P. a pozwaną M. P. (1) i jej mężem Z. P. (1) przed notariuszem M. P. (3) z Kancelarii Notarialnej w K. przy (...) Głównym 6 (Repertorium A nr (...)) jest umową nieważną, ewentualnie, z ostrożności procesowej, uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej apelującemu z urzędu. W przypadku nieuwzględnienia apelacji skarżący wnosił również na podstawie art. 102 k.p.c. o nieobciążanie go kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez przeciwników.

Uzasadniając swoje stanowisko apelujący wskazał, iż wobec niesporności faktu, iż umowa dożywocia była umową pozorną, wadliwie uznał Sąd Okręgowy, że jest ona ważna. W szczególności, zdaniem skarżącego fakt, że umowa ta była częściowo wykonywana nie mógł przemawiać za kwalifikowaniem jej jako ważnej. Powołując się na poglądy orzecznictwa i doktryny apelujący wskazał nadto, że legitymację procesową do wytoczenia powództwa o ustalenie ma każda strona nieważnej umowy, a więc również i powód w niniejszym postępowaniu. W ocenie apelującego interes prawny powinien być rozumiany na tyle szeroko, by nie pozbawiać stron dostępu do sądu, a z uwagi, że od momentu zawarcia umowy upłynął znaczny okres czasu powód nie ma innej możliwości usunięcia stanu niepewności prawnej, jak tylko w procesie na podstawie art. 189 k.p.c. Skarżący zakwestionował również ocenienie przez Sąd Okręgowy jego roszczenia przez pryzmat art. 5 k.c., przytaczając orzeczenia Sądu Najwyższego, które takiej weryfikacji nie dopuszczają. Mając na uwadze, że Sąd I instancji nie odniósł się w ogóle do wniosku powoda o zwolnienie go z obowiązku zwrotu kosztów postępowania pozwanym apelujący wskazywali na wadliwość uzasadnienia w tym zakresie, a powołując się na swoją złą sytuację materialną wnosił o zwolnienie od obowiązku obciążania go kosztami postępowania apelacyjnego.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jakkolwiek niektóre podniesione w apelacji argumenty okazały się trafne, tak wyrok Sądu I instancji odpowiadał prawu, a apelacja została oddalona.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Sąd II instancji odnie się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c., gdyż kwestia istnienia interesu prawnego, wprzedza rozważania odnośnie materialnoprawnej zasadności żądania.

Sąd Okręgowy niezwykle dogłębnie odniósł się do zagadnienia legitymacji procesowej czynnej powoda w niniejszym postępowaniu. Szeroko przytaczając poglądy orzecznictwa i doktryny wskazał on na istotę pojęcia interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wyciągnięte przez Sąd I instancji wnioski okazały się jednak niewłaściwe. Sąd Okręgowy niezasadnie zakwestionował istnienie takiego interesu po stronie powoda. Wskazać należy, że sam fakt upływu znacznego okresu czasu od zawarcia „pozornej” umowy dożywocia oraz brak pokrzywdzenia powoda nie może stanowić wystarczającej przesłanki do podważania jego czynnej legitymacji do wytoczenia powództwa. Wszak przedstawione przez powoda dla uzasadnienia swojego interesu prawnego dalsze żądania nie są oczywiście bezzasadne i mają swe kodeksowe podstawy. Tylko zaś w przeciwnym wypadku można by uznać, że wydanie orzeczenia na gruncie art. 189 k.p.c. nie ma znaczenia dla sytuacji prawnej powoda. Nietrafny jest przy tym argument Sądu I instancji jakoby przeciwko przyznaniu powodowi interesu prawnego w wytoczeniu powództwa przemawiał fakt, że wprowadzi się w ten sposób stan niepewności co do stosunków właścicielskich nieruchomości. Konkluzja ta jest zbyt daleko idąca, jej zaakceptowanie prowadziłoby bowiem do ograniczenia skuteczności powództw o ustalenie tylko do tych wypadków kiedy kwestionowany stosunek prawny nie wywarł żadnych skutków poza stronami postępowania z art. 189 k.p.c. To zaś w drastyczny sposób ograniczałoby, gwarantowane Konstytucją RP, prawo do sądu.

Pozostając na gruncie rozważań dotyczących kwestii interesu prawnego zauważyć należy, że co do zasady dopuszczalne i wskazane jest weryfikowanie go pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego. Zasada ta doznaje jednak ograniczenia w przypadku powoływania się przez występujących z roszczeniem o ustalenie, na nieważność czynności

prawnej, która wynika z ustawy. Nieważność taka ma bowiem charakter bezwzględny, co wyklucza możliwość dokonywania oceny, czy osoba powołująca się na prawo podmiotowe nie narusza tego prawa (por. wyrok SN z dnia 22 września 1987 roku, III CRN 265/87; wyrok SN z dnia 23 lutego 1998 roku, III CKN 381/97). W tym stanie rzeczy zatem nawet uznanie przez Sąd Okręgowy zachowania powoda jako nadużycia prawa, nie mogło mieć znaczenia dla oceny zasadności powództwa.

Kluczowy w tym zakresie okazał się jednak fakt, że „pozorna” umowa dożywocia była pomiędzy stronami wykonywana. Sąd Apelacyjny jest świadom występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego różnic dotyczących możliwości uznania za pozorną umowy, która pomiędzy stronami była wykonywana. Sąd Najwyższy prezentował zarówno stanowisko wskazujące na nieważność takiej umowy (np. w wyroku SN z dnia 9 stycznia 2009 roku, III UK 74/2007; w wyroku SN z dnia 7 stycznia 2013 roku, I UK 421/2012), jak i stanowisko przeciwne (np. w wyroku SN z dnia 19 stycznia 2010 roku, I UK 261/09; w wyroku SN z dnia 13 marca 2012 roku, II PK 170/11; w wyroku SN z 7 stycznia 2013 roku, I UK 372/2012). Sąd Apelacyjny przychylił się do drugiego z prezentowanych wyżej poglądów. Zauważyć bowiem należy, że przez wykonywanie „pozornej” umowy, strony uzewnętrzniają zamiar przeciwny, do przyjętego w momencie jej podpisania. Gdy postępowanie w zgodzie z „pozorną” umową trwa dłuższy czas nie sposób nie uznać, iż w zasadzie „pozorna” umowa jest w istocie tą, którą strony chciały zawrzeć.

Na gruncie niniejszej sprawy strony zgadzały się, że zawarta pomiędzy nimi umowa jest pozorna. Sąd Okręgowy poprzez zbadanie okoliczności towarzyszących podpisaniu i wykonywaniu tej umowy stanął na stanowisku przeciwnym. Wydawałoby się zatem, iż Sąd I instancji naruszył wyrażoną w art. 233 k.p.c. zasadę swobodnej oceny dowodów. Tak jednak nie jest. Sam fakt przyznania przez obie strony okoliczności faktycznych związanych z zawarciem umowy dożywocia, zwłaszcza, iż dotyczyły rozumienia pojęcia „pozorności”, nie uniemożliwił Sądowi Okręgowemu zbadania, czy taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy miała miejsce. Trafnie nie utożsamiał Sąd I instancji celu jaki towarzyszył stronom przy zawieraniu umowy – tj. chęci uniknięcia przez powoda egzekucji z nieruchomości, z pozornym przeniesieniem własności tejże w drodze umowy dożywocia. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że podejmowane następnie przez strony czynności wskazują, iż to pozwana M. P. (1) i jej zmarły mąż stali się właścicielami spornej nieruchomości. Wszak to oni ustanowili powoda swoim pełnomocnikiem do spraw zarządu wskazaną nieruchomością. To także pozwani w niniejszej sprawie byli również stronami jej sprzedaży. Do momentu sprzedaży nieruchomości respektowane były także postanowienia umowy dotyczące wynikających z niej dla I. P. praw. A sam fakt, że późniejsza czynność dotycząca zamiany umowy dożywocia na rentę została uznana za nieważną, nie przesądza jeszcze o nieważności samej umowy dożywocia. Nieobojętna w tym zakresie jest również okoliczność, że przez blisko 20 lat umowa była respektowana. W tym stanie rzeczy słusznie nie uznał jej Sąd I instancji za pozorną, co za tym idzie zarzut pozwanego kwestionujący to ustalenie należało uznać za nietrafny.

Nie mógł odnieść postulowanego przez skarżącego rezultatu również zarzut naruszenia prawa procesowego – tj. uchybienia przez Sąd I instancji art. 328 k.p.c. Zauważyć należy, w przeciwieństwie do zarzutów naruszenia innych norm procesowych, zarzut naruszenia tego przepisu, wskazywać musi nie tyle na fakt, iż miał on wpływ na wynik procesu, ale, że w skutek błędnego sporządzenia uzasadnienia kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie jest możliwa. Uzasadnienie Sądu Okręgowego zawiera wszelkie konieczne, wymienione w art. 328 § 2 k.p.c., elementy. Jego integralną częścią jest również przytoczenie podstawy rozstrzygnięcia o kosztach procesu i jej wyjaśnienie. Sam fakt, że w skarżonym uzasadnieniu Sąd I instancji nie zawarł powodów, dla których nie skorzystał z możliwości nieobciążania powoda jako przegrywającego, kosztami należnymi jego przeciwnikom, nawet mimo jego wniosku w tym zakresie, nie stanowi uchybienia, które musiałoby prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Przypomnienia bowiem wymaga, że skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 102 k.p.c. leży w gestii sędziowskiego uznania i powinno być ograniczone tylko do wyjątkowych przypadków. Skoro Sąd Okręgowy rozliczył pomiędzy stronami koszty według ogólnej zasady, przewidzianej w art. 98 k.p.c., oznacza to, iż mimo niewątpliwie trudnej sytuacji finansowej powoda, nie dostrzegł on innych jeszcze okoliczności, które usprawiedliwiałyby odstępianie od niej. Takie działanie Sądu I instancji, wobec ekstraparyjnego charakteru art. 102 k.p.c., było dopuszczalne. Sąd również zarzut naruszenia inkryminowanego przepisu okazał się niezasadny.

Mając powyższe na uwadze, wobec prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd II instancji nałożył przy tym na pozwanego zgodnie z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. obowiązek zwrotu pozwanym kosztów zastępstwa procesowego, które zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku poz. 461) wyniosły 5.400 złotych. Sądowi Apelacyjnemu znane jest stanowisko zgodnie, z którym przy ocenie przesłanek określonych w art. 102 k.p.c. dopuszczalne jest uwzględnienie warunków życiowych i materialnych strony przegrywającej spór. Należy mieć jednak na uwadze, że zła sytuacja materialna nie może być w każdym wypadku traktowana jako przyczyna uzasadniająca sięgnięcie po wyjątkowe uprawnienie przewidziane we wskazanym przepisie. W realiach tej sprawy jest to tym bardziej niezasadne, iż powód instrumentalnie traktował stworzone mu przez prawo możliwości, w zależności od bieżącej potrzeby uznając łączącą go z jego inicjatywy z pozwanymi umowę dożywocia za ważną bądź nie i w związku z powyższym narażał pozwaną na szereg procesów. Odstąpienie zaś od obciążenia powoda kosztami postępowania należnego pozwanym za postępowanie apelacyjne niezasadnie sankcjonowałoby tę praktykę.

Z uwagi, iż udzielona powodowi z urzędu pomoc prawna nie została przez niego opłacona Sąd Apelacyjny zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku poz. 461) przyznał adw. E. G. wynagrodzenie w kwocie 5.400 złotych powiększone o 23 - procentową stawkę podatku VAT, co łącznie dało kwotę 6.642 złote.